

DR JOCHEN GARTZ

WODA UTLENIONA

ŚRODEK NA POPULARNE CHOROBY I DOLEGLIWOŚCI



PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE W INFEKcjACH, ŁUSZCZYCY,
ZABURZENIACH KRĄŻENIA, ALERGIACH I CHOROBACH ZAKAŻNYCH

vital
GWARANCJA ZDROWIA

WODA UTLENIONA

ŚRODEK NA POPULARNE CHOROBY I DOLEGLIWOŚCI

— DR JOCHEN GARTZ —

WODA UTLENIONA

ŚRODEK NA POPULARNE CHOROBY I DOLEGLIWOŚCI



PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE W INFEKcjACH, ŁUSZCZYCY,
ZABURZENIACH KRAŻENIA, ALERGIACH I CHOROBACh ZAKAŻNYCH

vital
GWARANCJA ZDROWIA

REDAKCJA: Ewelina Kuryłowicz
SKŁAD: Krzysztof Nierodziński
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Nierodziński
TŁUMACZENIE: Aneta Trybulska

Wydanie I
Białystok 2023
ISBN 978-83-8272-381-6

Tytuł oryginału: *Wasserstoffperoxid: Anwendungen und Heilerfolge*

© Dr. habil. Jochen Gartz
© Mobiwell Verlag, Akams 11, 87509 Immenstadt, Deutschland

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2022
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dłożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca ani autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl
Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

*Korzystając z okazji,
książkę tę dedykuję mojemu dziadkowi
Friedrichowi Gartzowi
(1896–1946).*

SPIS TREŚCI

<i>Wprowadzenie</i>	11
CZĘŚĆ 1: _____	
MATERIAŁOZNAWSTWO	15
Właściwości i cechy szczególne nadtlenu wodoru	17
Problematyka nadtlenu wodoru w kremie	21
Nadtlenek mocznika	25
Nadtlenek dibenzoilu	31
Nadtlenek magnezu	35
Artemizyna	39
CZĘŚĆ 2: _____	
EFEKTY LECZENIA WODĄ UTLENIONĄ I JEJ POCHODNYMI	43
Zastosowania dermatologiczne	45
<i>Ukąszenia owadów</i>	45
<i>Infekcje skórne wywołane przez wirusy opryszczki</i>	49
<i>Oparzenia słoneczne i inne</i>	54
<i>Zakażenia bakteryjne</i>	56
<i>Zakażenia grzybicze</i>	60
<i>Leczenie ran</i>	66
<i>Leczenie brodawek</i>	70
<i>Łuszczyca</i>	73
<i>Egzema</i>	76
<i>Po goleniu</i>	78

Wchłanianie przez skórę	83
<i>Zaburzenia krążenia</i>	83
<i>Kąpiele w bardzo niskich stężeniach wody utlenionej</i>	88
Zastosowanie przeciwko patogenom na błonach śluzowych	91
<i>Infekcje gardła i płuc</i>	91
<i>Infekcje jamy ustnej</i>	95
<i>Infekcje nosa i uszu</i>	98
<i>Infekcje narządów płciowych</i>	101
Infuzje wody utlenionej	107
<i>Zakażenia</i>	109
<i>Alergie</i>	113
<i>Dolegliwości układu krążenia</i>	116
<i>Rak</i>	118
<i>Rany pooperacyjne</i>	121
<i>Złamania kości</i>	122
<i>POCHP</i>	124
<i>Przewlekłe stany bólowe</i>	126
Zastosowanie doustne	129
<i>Artemizynina jako środek wspomagający leczenie nowotworów</i>	137
CZĘŚĆ 3: _____	
PRZYDATNE ZASTOSOWANIA W WARUNKACH DOMOWYCH	143
Dezynfekcja specjalna	145
<i>Usuwanie pleśni</i>	145
<i>Dezynfekcja elementów plastikowych</i>	146

Zastosowanie u zwierząt	147
Leczenie roślin	149
<i>Dodanie do wody do podlewania</i>	149
<i>Zwalczanie chorób</i>	150
Usuwanie plam	151
Podsumowanie i perspektywy	157
DODATEK	160
<i>Bibliografia i źródła</i>	165
<i>O Autorze</i>	168

WPROWADZENIE

Kilka lat temu ukazała się moja książka pt. „Woda utleniona od A do Z”, która po raz pierwszy opisuje historię zastosowania nadtlenu i jego pochodnych w medycynie po dzień dzisiejszy. Wyjaśniłem w niej, że prosta, tania i łatwo dostępna substancja ma działanie dezodorujące i dezynfekujące oraz potrafi zabijać wirusy, bakterie, grzyby, zarodniki i pasożyty, nie powodując alergii ani oporności.

Od czasu jej publikacji w 2014 roku otrzymałem mnóstwo informacji zwrotnych, dzięki czemu przez lata zgromadziłem wiele szczegółowych zapytań dotyczących zastosowania nadtlenu oraz opowieści o doświadczeniach związanych z ich stosowaniem. To właśnie skłoniło mnie do wydania niniejszej pozycji uzupełniającej.

Na początku byłem zaskoczony tak dużym odzewem. Wyglądało to tak, jak gdyby przekazane przeze mnie informacje zostały chętnie przyjęte i nadtlenek szybko dołączył do spektrum alternatywnych metod leczenia – zapewne dlatego, że wiele pozytywnych efektów leczenia można osiągnąć samodzielnie i to dzięki ogólnodostępnym substancjom. Tym, co jest w tym wszystkim wyjątkowe i szczególnie godne uwagi, jest fakt, że nadtlenuki, w przeciwieństwie do innych metod, mają ponad 100-letnią historię medyczną, udokumentowaną ponad wszelką wątpliwość w setkach artykułów specjalistycznych.

Informacje zwrotne dotyczące treści, które do tej pory do mnie dotarły, pochodzą od różnych grup zawodowych i grup interesów: od odczytanych laików i naturopatów, ale coraz częściej także od lekarzy, którzy piszą szczerze, że w trakcie studiów niewiele dowiedzieli się

o tej substancji i nadal mało o niej wiedzą. Wszyscy wykazują głębokie zainteresowanie alternatywnymi metodami leczenia i z różnych względów są głęboko przekonani o tym, że należy stosować stary, sprawdzony środek, ponieważ oferuje on rzeczywiste korzyści w porównaniu z innymi – a niekiedy nawet stanowi jedyne rozsądne rozwiązanie. Świadczy o tym wiele przytoczonych w tej książce przykładów.

Weźmy na przykład pielęgnację ran: niektórzy lekarze z długim stażem pracy z pewnością pamiętają z dzieciństwa i czasów swojej młodości, jak codzienne rany przemywało się 3-procentowym nadtlenkiem wodoru albo nawet stałym nadtlenkiem mocznika. Zapewne wciąż pamiętają widok piany powstałej wskutek reakcji z tlenem w związku z usuwaniem cząsteczek brudu – rany goiły się bardzo szybko i bez powikłań. Odpowiednie sukcesy lecznicze zostały już odnotowane w czasie pierwszej wojny światowej: w 1915 rok Pichler donosił o wysokiej skuteczności maści Peraquin, która zawierała ten szczególnie tutaj opisany związek nadtlenku z mocznikiem (nadtlenek mocznika), który po raz pierwszy został wyprodukowany w 1906 roku i od razu został pozytywnie przebadany pod kątem bakteriobójczym. Napisał, że „zastosowanie na obrażenia spowodowane odłamkami pocisków i strzałami z broni palnej przyniosły niezwykle pozytywne efekty. Drastycznie zmniejszyła się liczba zachorowań na tężec, rany oczyszczały się w dużym stopniu same dzięki spienianiu i wydzielaniu tlenu. Po pozbyciu się niewyobraźalnego smrodu z ran szybko pojawiało się różowe przebarwienie z szybkim ziarninowaniem i gojeniem się rany”.

W 1917 roku Schlöpfer poinformował o jeszcze bardziej imponującym zastosowaniu związku mocznika (blisko 33-procentowego nadtlenku wodoru!) bezpośrednio na rany – i to tym więcej, im większe były rany. Opisał to tak: „Rany były, bez wyjątku, silnie zanieczyszczone przez pobyt w okopach. Tężec i inne zakażenia były nieuchronne. O obecności zarazków świadczył silny odór z ran, który unosił się

we wszystkich szpitalnych salach. Po wprowadzeniu preparatu głęboko w ranę od razu pojawiało się silne spienienie, które usuwało cząsteczki brudu. Poza uczuciem mrowienia nie wystąpiły żadne inne negatywne odczucia. Taki sposób aplikacji był zatem dobrze tolerowany. Fetor szybko ustępował, proces gojenia przebiegał błyskawicznie i taka metoda leczenia okazała się znacznie lepsza od innych, często wątpliwych sposobów. Stosowałem ją u setek ofiar postrzałów w ciągu dwóch lat jako bezpieczną i wysoce skuteczną metodę”!

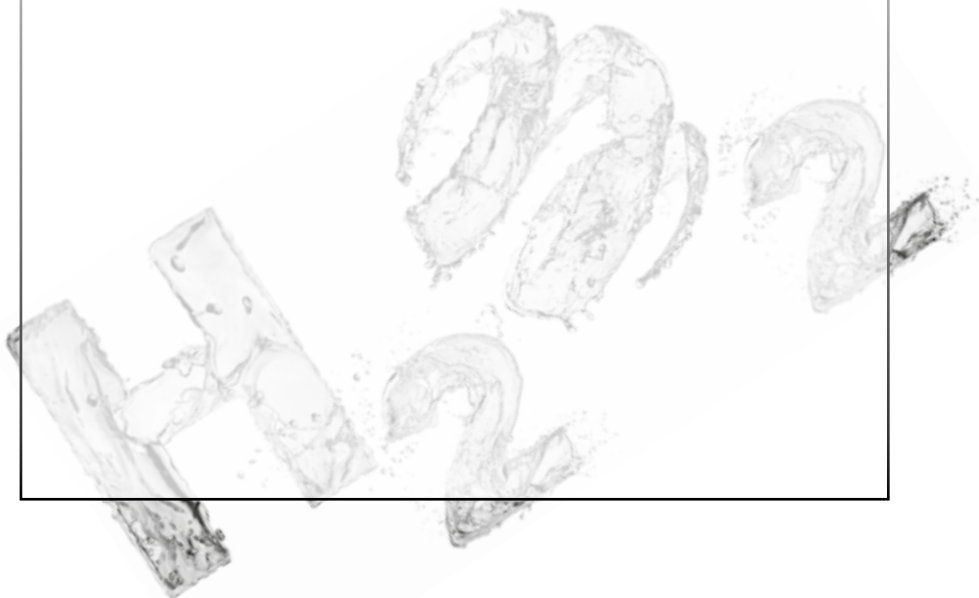
Wystarczy porównać objaśnienia na pojemnikach z dzisiejszymi 3-procentowymi roztworami nadtlenu wodoru, których zastosowanie bazuje na rozcieńczeniu wynoszącym zaledwie 0,3%(!). Mimo to w dalszym ciągu na tych butelkach znajdziemy absurdalne ostrzeżenie: „Nie należy stosować w zamkniętych jamach ciała z uwagi na ryzyko zatoru gazowego”. Nic dobitniej nie świadczy o tym, że to lekarstwo dawno popadło w zapomnienie – zwłaszcza w leczeniu ran, gdzie ta skuteczna terapia bez wyraźnego powodu jest zastępowana przez gorsze, a przy tym znacznie droższe środki, przy których rana nie oczyszcza się mechanicznie sama.

Niemniej wielu moich czytelników zdaje się dostrzegać, że – mimo całej propagandy na temat postępów współczesnej medycyny szerzonej w wywiadach i artykułach – wiele terapii nie jest optymalnych i pojawiają się nowe problemy, takie jak wielooporność bakterii lub alergię. Z tego też względu w wielu pismach dostrzegam spore skłonności do samodzielnego testowania tej łatwo dostępnej substancji na różne dolegliwości – niekiedy z zadziwiającym skutkiem, o czym przekonasz się w drugiej części książki. Jednocześnie pojawiło się wiele pytań dotyczących właściwości tej substancji oraz innych możliwości zastosowania, na które odpowiemy sobie tutaj w skrócie i w szczegółach.

dr hab. Jochen Gartz, maj 2018 rok

CZĘŚĆ 1

MATERIAŁOZNAWSTWO



WŁAŚCIWOŚCI I CECHY SZCZEGÓLNE NADTLENKU WODORU

Już w 1818 roku francuski chemik Louis Jacques Thénard (1777–1857) odkrył H_2O_2 w reakcji nieorganicznej: zmieszał nadtlenek baru z kwasem i otrzymał nadtlenek wodoru w wodnym roztworze. Szczególnie przydatny w tym kontekście okazał się żrący kwas siarkowy, ponieważ produkt uboczny, jakim był siarczan baru, wytrącał się w postaci nierozpuszczonej i można go było odfiltrować. Powstały nadtlenek był początkowo zwany „wodą tlenową”, gdyż podczas rozkładu powstawał tlen i, ku zdumieniu badaczy, pozostawała tylko woda. Szybko, przez przypadek, odkryto również jego właściwości lecznicze przyspieszające gojenie się ran i tak zaczął być stosowany w medycynie.

Istotnym spostrzeżeniem, poczynionym jeszcze w początkowej fazie produkcji nadtlenu, było to, że niewielki nadmiar kwasu siarkowego w reakcji prowadził do powstania lekko kwaśnego roztworu nadtlenu, który był bardziej stabilny niż czysty produkt. Ten ostatni rozkładał się szczególnie szybko podczas przechowywania w szklanych butelkach, co dzisiaj można wyjaśnić w ten sposób, że substancje alkalicznie rozpuszczały się w szkle i wchodziły w reakcje z nadtlentem.

Te wczesne obserwacje prowadzą do wielu zapytań o to, czy obecnie stosowane stabilizatory należy uznać za problematyczne.

Przed wszystkim należy zauważyć, że przy stabilizacji nie dochodzi do skażenia (denaturacji) nadtlenu wodoru. Pytanie to pojawiło się, ponieważ niektórzy czytelnicy najwyraźniej dostrzegli

analogię do skażenia alkoholu, który zarówno w przypadku spirytusu metylowanego, jak i alkoholu leczniczego, nie nadaje się już potem do picia. Skaża się go jednak tylko po to, by uniemożliwić jego spożycie i uniknąć płacenia podatków należnych w przypadku uznania alkoholu za artykuł spożywczy.

Faktem jest, że wszystkie formy i marki nadtlenu wodoru dostępne w handlu są stabilizowane. Bez stabilizatora nadtlenek wykorzystuje się jedynie w badaniach naukowych i nie jest on normalnie dostępny. Wbrew niektórym opiniom nawet 35-procentowy nadtlenek (food grade – *klasa spożywcza*) jest poddawany procesowi stabilizacji, a następnie wykorzystywany do dezynfekcji opakowań produktów spożywczych.

PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI

Przygotowanie

1-procentowego roztworu

Wymieszaj dwie miarki wody (destylowanej lub z kranu, woda pitna nie powinna jednak pachnieć chlorem) z jedną marką 3-procentowego nadtlenu.

Przygotowanie

3-procentowego roztworu

Dodaj siedem miarek wody (destylowanej lub z kranu, woda pitna nie powinna jednak pachnieć chlorem) do trzech miarek 10-procentowego roztworu.

Preparat 3% można również przygotować, rozcieńczając jedną miarkę 30-procentowego roztworu w dziewięciu miarkach wody.

Z kolei problematyczny kwas siarkowy nie jest dostępny już od kilkudziesięciu lat: proces jego produkcji z nadtlenu baru został zaniechany już dawno temu, a ogromne ilości nadtlenu stanowią obecnie zasadniczo domenę chemii organicznej. W stosowanych procesach najpierw gromadzi się tlen atmosferyczny, a następnie przekształca się go w nadtlenek wodoru w reakcji rozkładu; stabilizatory dodaje się później.

Dla przykładu, w celu stabilizacji 3-procentowy roztwór z apteki zawiera niewielkie ilości kwasu fosforowego. Jest to oficjalny dodatek do żywności (E 338) i w dużych

stężeniach występuje w coli. Po rozcieńczeniu tak, by roztwór zawierał tylko 1-procentowy nadtlenek, kwas nie będzie już widoczny na papierku wskaźnikowym. Takie 1-procentowe roztwory można przechowywać w temperaturze pokojowej, w ciemnym miejscu i w plastikowych pojemnikach przez okres od czterech do ośmiu tygodni, bez jakichkolwiek oznak rozkładu.

Dostępne w handlu roztwory nadtlenu o wyższych stężeniach wynoszących 10 lub 11% zawierają przeważnie podobnie zbudowane kwasy fosfonowe. Poza tym, przy wyższych stężeniach do 35% do stabilizacji stosuje się bardzo małe ilości substancji organicznych (czynników kompleksujących), które wiążą związki metali, na przykład jony żelaza, i tym samym czynią je nieskutecznymi.

Przy rozcieńczaniu wysokoprocentowych roztworów wodą oczywiście zmniejsza się również aktywne stężenie stabilizatora, a w rezultacie otrzymane preparaty nie utrzymują się tak długo jak produkty początkowe o wyższym stężeniu.

Stabilizacja ta jest jednak tylko względna i służy do odpowiedniej ochrony substancji reaktywnej podczas przechowywania, aby nie doszło do powstania tlenu, który w efekcie końcowym rozsądziłby pojemnik. Reaktywność poza pojemnikiem można sprawdzić za pomocą prostego eksperymentu: wlej kilka mililitrów preparatu z apteki

OSTROŻNIE Z LEWATYWA

Czasem zaleca się stosowanie nadtlenu wodoru jako lewatywy „dla oczyszczenia jelit”. W latach 60. XX wieku grupa robocza z Lipska przeprowadziła w tym rejonie eksperymenty na zwierzętach i wykazała obecność zatorów, które mogą prowadzić do śmierci. Trudno powiedzieć, czy eksperymenty te można jeden do jednego przenieść na większe istoty żywe, takie jak ludzi, niemniej z uwagi na istniejące ryzyko należy unikać stężeń H_2O_2 powyżej 1%. Ja generalnie odradzam stosowanie takiego rozwiązania, ponieważ nie dostrzegam w tym żadnych praktycznych korzyści.

do zlewu, a od razu usłyszysz syczący dźwięk – znak, że w procesie rozkładu powstaje tlen i woda. Wynika to z faktu, że w rurach kanalizacyjnych znajdują się różne związki, takie jak pochodne siarki czy sole metali, i stabilizator nie jest w stanie zatrzymać reakcji ze względu na wysokie stężenie tych czynników.

ZASTOSOWANIA DERMATOLOGICZNE

Stosowanie nadtlenków w dermatologii to klasyczna domena wodnego nadtlenku wodoru, który w tym obszarze świetnie sprawdza się już od ponad 130 lat. Dzisiaj spektrum jego zastosowania jest jeszcze większe, również wskutek rosnącego zastosowania nowych substancji i mieszanek. W tym kontekście należy wspomnieć przede wszystkim o grupie roboczej z Lipska skupionej wokół F. Hauschild i R. Ludewig sprzed 50 lat, która z dużym powodzeniem wykorzystywała zarówno ciekłe preparaty o wysokich stężeniach, jak i pudry. To właśnie ta grupa przy wykorzystaniu współczesnych metod udokumentowała zarówno rozkład nadtlenku wodoru w skórze, jak i pozytywne efekty jego stosowania.

UKĄSZENIA OWADÓW

Już około 1890 roku nadtlenek („hydrozon”) był z powodzeniem stosowany miejscowo w leczeniu użądleń os i szerszeni, ale istnieją również doniesienia o pozytywnych doświadczeniach w przypadku ukąszeń innych owadów. Te sukcesy w leczeniu bazują zarówno na antyalergicznym działaniu nadtlenku, które eliminuje swędzenie i obrzęk, jak również na jego silnych właściwościach bakterio- i wirusobójczych. Zatem, jak wynika z jednego z poniższych studiów przypadku, jego stosowanie jest więc wskazane na ukąszenia kleszczy. Z uwagi na wszechstronne działanie w wielu obszarach

i prawdopodobnie także udział w oksydacyjnym usuwaniu toksyn z owadów i bakterii, jego stosowanie wydaje się optymalne.

Studium przypadku 1: plamy skórne po spacerze w lesie

Pewnego miłego, wrześniowego popołudnia 58-letni mężczyzna wrócił ze spaceru po lesie. Trochę czasu spędził na podszyciu wśród wysokich drzew. Nie doznał wtedy jednak ani żadnego nagłego bólu, ani pieczenia. Ale jeszcze tego samego wieczoru, ku jego zdziwieniu, na lewym przedramieniu pojawiły się zmiany skórne, jakich jeszcze nigdy w życiu nie widział: dostrzegł dwa przebarwienia o długości około pięciu centymetrów i szerokości trzech centymetrów, które stykały się ze sobą przedzielone wyraźną linią. Górna płaszczyzna była czerwona, dolna przypominała siniaka (hematom) – poza tym nie było żadnych innych objawów.

Po konsultacji lekarskiej, która miała miejsce w ciągu kilku następujących dni, pojawiły się kolejne pytania, ponieważ mimo iż nie można było postawić jednoznacznej diagnozy i zakładano jedynie infekcję przenoszoną przez owady, rozważano zastosowanie antybiotyków.

Po kilku dniach bez zmian w stanie skóry (bez innych dolegliwości) mężczyzna za pomocą wacika zaaplikował na zmienione miejsce 10-procentowy roztwór nadtlenku wodoru, aby zwalczyć wszelkie potencjalne patogeny – również z obawy, że przenikną one w głąb skóry. Szybko okazało się, że najlepiej jest nakładać preparat wcześniej rano, gdyż po jego wysuszeniu pojawiało się mrowienie, które ustępowało koło południa. Antybiotyków w końcu nie zastosowano.

W ciągu tygodnia siniak zmienił kolor na żółtawy, a potem zniknęła całkowicie. Zaczerwienienie schodziło nieco dłużej. Można było zaobserwować powolne rozjaśnianie skóry, aż po upływie około

14 dni przestało być ono zupełnie widoczne. Dla pewności mężczyzna jeszcze przez tydzień smarował nadtlakiem cały ten obszar, wychodząc około dwóch centymetrów poza jego obwód. W czasie obserwacji trwających pięć lat od zdarzenia w miejscu wcześniejszych plam skórnych nie wystąpiły już żadne zmiany.

Komentarz do studium: Z punktu widzenia biochemii zniknięcie krwiaka można wytłumaczyć w ten sposób, że siniaki to nic innego jak produkt rozkładu krwi zawierający żelazo, który pod wpływem tlenu rozkłada się szybciej, a następnie zostaje odtransportowany. Inne stłuczenia po uderzeniach również na ogół szybciej znikają po zastosowaniu nadtlaku, o czym świadczy poniższy przykład.

Studium przypadku 2: ukąszenie kleszcza

35-letnia kobieta mieszkająca w pobliżu lasu notorycznie była atakowana przez kleszcze, zazwyczaj po pracach w ogródku. Wielokrotnie wokół miejsca ukąszenia na jej skórze tworzył się czerwony pierścień. Na szczęście dzięki szybkiemu podaniu antybiotyków udawało się zwalczyć boreliozę.

Później od razu kobieta przechodziła do praktyki. Zaraz po fachowym usunięciu kleszcza, za pomocą wacika nanosiła na skórę 3-procentowy nierozcieńczony nadtlak z apteki. W ten sposób pokrywała preparatem większą powierzchnię skóry wokół miejsca ukąszenia i pozostawiała do wyschnięcia; powtarzała tę procedurę dwa razy dziennie przez tydzień.

Świąd od razu ustąpił, a zaczerwienienia, które wcześniej często występowały, nigdy więcej się nie pojawiły. Po tych sukcesach znajomi kobiety przejęli od niej ten sposób leczenia.

Studium przypadku 3: ukąszenie komara

Małżeństwo w średnim wieku z dwójką dzieci w wieku 10 i 12 lat mieszka w okolicy Poczdamu przy jednym z wielu jezior Haweli, gdzie mieszkańców często nękają komary. Zwłaszcza żona i dwunastoletnia córka są często pogryzione, czemu towarzyszy długo utrzymujące się swędzenie, bąble, a czasem nawet wtórne zakażenia z obrzękiem, które przez wiele miesięcy utrudniają im codzienne funkcjonowanie. Rodzina wypróbowała już różne środki antyalergiczne i inne leki, które niestety nie przyniosły oczekiwanych rezultatów; niekiedy konieczne było podawanie antybiotyków, aby zwalczyć zakażenia wtórne.

Dzięki zastosowaniu nierozcieńczonego 3-procentowego nadtlenu wszystko zmieniło się na lepsze: swędzenie ustąpiło zaraz po naniesieniu preparatu, zgrubienia i zakażenia wtórne więcej nie powróciły. Wprawdzie zaobserwowano pewną niekorzystną właściwość nadtlenu – mianowicie wybielanie tkanin – ale szybko udało się temu zaradzić, pilnując, by po nałożeniu roztworu za pomocą wacika odczekać do jego całkowitego wyschnięcia.

Imponujące rezultaty leczenia szybko sprawiły, że inni mieszkańcy osiedla przejęli tę jakże prostą i skuteczną metodę do swojego codziennego życia.

Studium przypadku 4: ukąszenie bolimuszki lub muchy końskiej

3-procentowy roztwór nadtlenu sprawdza się dobrze również przy ukąszeniach innych owadów, co ilustruje poniższy przykład: mężczyzna w średnim wieku miał nieprzyjemne doświadczenia z gryzącymi bolimuszkami (muchami końskimi), których ukąszenia były bardzo bolesne i swędzące, a do tego często ulegały zakażeniom bakteryjnym. W takich przypadkach często podaje się antybiotyki doustnie, których działanie zwykle jest dość wolne.

Podczas spaceru w lesie mężczyzna poczuł silny ból w nodze i po wyjściu z lasu zobaczył zaczerwienienie na nodze i opuchliznę. Jeszcze tego samego dnia w miejsce ukąszenia zaaplikował grubą warstwę nadtlenu z apteki. Następnie po wyschnięciu preparatu powtarzał tę czynność wiele razy w ciągu dnia. Nagle pieczenie i swędzenie zmniejszyło się – a w ciągu kolejnych trzech dni, po naniesieniu nadtlenu trzy razy dziennie, opuchlizna zeszała, świąd ustąpił całkowicie i infekcja się skończyła.

Wiele lat wcześniej po podobnym ukąszeniu mężczyzna musiał przyjmować penicylinę doustnie, gdyż nawet dodatkowe, stosowane miejscowo leki przeciwalergiczne nie działały ani na swędzenie, ani na obrzęk. (Stosowanie tych ostatnich było prawdopodobnie nawet przeciwwskazane przy infekcji.) Poprawa była widoczna dopiero po tygodniu leczenia konwencjonalnego.

Studium przypadku 5: użądlenie pszczoły

70-letni mężczyzna, będąc w ogrodzie, podszedł zbyt blisko pszczoły i ta go użądliła. Poczuł jakby krótkie uderzenie i szybko wyciągnął żądło. Miejsce użądlenia nadal go bolało i spuchło. A że przeczytał moją książkę, po krótkim czasie kilka razy w ciągu dnia zaczął nanosić na nie dużą ilość 3-procentowego nadtlenu, który zadziałał natychmiast i od tamtej pory stanowi nieodzowny element jego domowej apteczki.

INFEKCJE SKÓRNE WYWOŁANE PRZEZ WIRUSY OPYSZCZKI

Wirusowe zakażenia skóry często występują jako infekcje wywołane przez wirus *Herpes simplex*. Nawet brodawki, o których leczeniu jeszcze sobie powiemy w dalszej części, też są zwykle wywoływane

przez wirusy. W przypadku opryszczki dominują infekcje warg, przy których skóra napina się, staje się zaczerwieniona i tworzy charakterystyczne pęcherze, których zawartość jest zakaźna. Problem polega na tym, że wirusy te przez całe życie pozostają „uśpione” w naszym organizmie i uaktywniają się pod wpływem stresu, ale i intensywnego światła słonecznego, wywołując zmiany skórne.

Różne formy terapii, jak maści przeciwwirusowe, które należy stosować bardzo wcześnie, mają za zadanie złagodzić objawy skórne i skrócić przebieg choroby. W najlepszym przypadku substancje te dezaktywują wirusy, uniemożliwiając im namnażanie się – nie zabijają ich jednak. W medycynie ludowej podejmuje się także próby wysuszenia pęcherzy, na przykład za pomocą pasty do zębów. Odnotowane na tym polu sukcesy są zapewne wynikiem działania nadtlenu zawartych w paście, aczkolwiek obecne w niej sole nadmiernie wysuszają pęcherze, przez co proces gojenia się wydłuża się wskutek ponownego pęknięcia skóry.

W międzyczasie dzięki stosowaniu nadtlenu opisanych w pierwszej części książki odnotowano imponujące rezultaty w leczeniu infekcji wywołanych przez wirusy opryszczki, o czym świadczą poniższe przykłady.

Studium przypadku 1: nadtlenek mocznika w glicerynie

39-letnia kobieta cierpiała z powodu nawracających pęcherzy na górnej wardze spowodowanych wirusem opryszczki *Herpes simplex* i przez lata próbowała różnych domowych sposobów i leków przeciwwirusowych w postaci kremów z apteki, niestety z marnym skutkiem.

Dopiero po zastosowaniu nadtlenu mocznika w bezwodnej glicerynie (4-procentowy roztwór) odniosła znaczące sukcesy

w leczeniu. Dzięki zawartości gliceryny już pierwszy kontakt z roztworem okazał się przyjemny. Poza tym długo utrzymywał się na skórze i był skuteczny, gdyż nie wyparowywał. Już następnego dnia pieczenie i napięcie skóry ustąpiły, a pęcherzyki szybko zmalowały; po pięciu dniach opuchlizna całkowicie zeszła. Kobieta kontynuowała leczenie jeszcze przez kolejne trzy dni.

Komentarz do studium: Najwyraźniej gliceryna bezwodna dodatkowo przyczyniła się do skutecznego leczenia poprzez osmotyczne ściąganie wody z pęcherzy.

Studium przypadku 2: roztwór nadtlenu wodoru

34-letnia kobieta od wielu lat zmagająca się z częstymi infekcjami górnej wargi. Zakażenia opryszczką zwykle wskutek stresu, na przykład uczucia obrzydzenia, lub zbyt silnego nasłonecznienia występowały zawsze po tej samej stronie. Leki przeciwwirusowe, podane odpowiednio wcześniej, przeważnie łagodziły objawy, ale nie zawsze okazywały się skuteczne.

W końcu kobieta sięgnęła po 3-procentowy roztwór nadtlenu wodoru: za pomocą wacika naniosiła go na niewielki obszar i po odparowaniu preparatu powtórzyła tę czynność kilka razy. Za każdym razem odczuwała delikatne mrowienie, ale mimo to nie przerwała leczenia. H_2O_2 zastosowany odpowiednio wcześniej może nawet zahamować rozwój pęcherzy – wówczas są one małe albo w ogóle się nie pojawiają. Po kilku dniach stosowania nadtlenu objawy całkowicie ustąpiły.

Dodatkowo na noc kobieta stosowała lekki krem pielęgnacyjny z 5-procentowym mocznikiem, który w jej odczuciu miał dobroczynny wpływ.



Polecamy:



Dr hab. Jochen Gartz studiował chemię w Merseburgu, gdzie uzyskał tytuł doktora. Pracował w przemyśle farmaceutycznym, analizując i syntetyzując produkty lecznicze. Zajmował się również przetwarzaniem nowych substancji naturalnych pozyskanych z grzybów. W ramach tych prac razem z mikologami z RPA i Stanów Zjednoczonych odkrył nowe gatunki grzybów, nieznane naukowcom. Jest autorem książek, a także ponad 100 artykułów w renomowanych czasopismach naukowych.

Woda utleniona H_2O_2 jest skuteczna w:

- dezynfekcji ran,
- infekcjach jamy ustnej i gardła,
- stanach zapalnych nosa i uszu,
- zaburzeniach krążenia,
- zakażeniach bakteryjnych i grzybiczych,
- leczeniu trądziku, łuszczycy, egzemy,
- przewlekłych stanach bólowych,
- przewlekłej obturacyjnej chorobie płuc (POCHP).

Niezwykłe właściwości wody utlenionej, zwanej również nadtlenkiem wodoru, znane są od ponad 150 lat. Teraz czas na to, żebyś i ty odkrył jej lecznicze działanie! W tym praktycznym poradniku znajdziesz skuteczne receptury na wykorzystanie wody utlenionej do leczenia opryszczki, trądziku, brodawek, oparzeń, a także zakażeń bakteryjnych i grzybiczych. Poznasz uzdrawiające właściwości innych nadtlenków, takich jak nadtlenek mocznika, dibenzoilu, magnezu oraz artemizyny. Dowiesz się, czy płukanie gardła wodą utlenioną lub jej picie jest zdrowe, a także jak wykorzystać nadtlenek wodoru do usuwania pleśni lub uporczywych plam.

Woda utleniona – tani lek na wiele dolegliwości

Patroni:



Cena: 44,40 zł

ISBN: 978-83-8272-381-6



9 788382 723816